Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 91 Kraków, czwartek 19 kwietnia 1928 Rocznik XXXVII
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Podjęcie prac Sejmu

Kraków, 18 kwietnia.

Dziś rozpoczyna po ferjach świątecznych obrady **komisja budżetowa Sejmu.** Ze względu na to, że budżet jest najważniejszą — a dotychczas i jedyną — sprawą, którą Sejm w początkach swej kadencji ma się zająć, do obrad komisji budżetowej przywiązują ogólnie wielką wagę.

Przy tych obradach już w komisji zarysuje się wyraźnie stosunek między Sejmem a Rządem. Będzie do tego kilka okazyj, a najważniejszą będzie budżet ministerstwa spraw wojskowych, nad którym obradować się będzie w obecności ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego. Tu, bodaj w dyskusji, posłowie imieniem swych stronnictw złożą zapewne deklaracje, z których będzie można wyciągnąć wnioski co do ich ustosunkowania się do rządu.

Nie przypuszczamy, aby na tle budżetu czy poszczególnych jego działów przyszło do decydującego postanowienia w znaczeniu dodatniem, t. j. współpracy, czy ujemnem, t. j. rozejścia się dróg między Sejmem a Rządem. Posłowie mają skłonność traktować wydatki państwa jako rzecz niepolityczną, nie uchylając się oczywiście od dania wyrazu swym programowym zapatrywaniom. Wyjaśnienie stosunku przychylnego względnie opozycyjnego wobec rządu będzie rzeczą głosowania na plenum, a do tego dużo jeszcze czasu.

Cały układ stosunków obecnych prze jednak do jakiegoś rozstrzygnięcia. Rząd dotychczas nie wyszedł z rezerwy; nie oświadczył autorytatywnie (gdyż głosy rzekomych jego organów nie wchodzą w rachubę) czy, w jakiej rozciągłości, na jakich warunkach chce z Sejmem współpracować. Może być prawdą albo i nieprawdą, że Rząd nie uważa obrad nad budżetem za stosowną okazję do rozmówienia się z Sejmem, ileże sam fakt zwołania Sejmu i jego przystąpienia do normalnej pracy wskazuje, że Rządowi na gładkim toku obrad budżetowych zależy. Batalja zasadnicza może się rozegrać przy innej okazji, a jako taką wymieniają wystąpienie Rządu z żądaniem dalszych pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustaw.

Z tej strony, która uważa się za powołaną do przemawiania imieniem Rządu, twierdzą, że rząd musi te pełnomocnictwa otrzymać, ponieważ sejmowa maszyna ustawodawcza pracuje pomału i ciężko, a tymczasem wiele dziedzin życia państwowego wymaga prędkiego uporządkowania, to zaś da się osiągnąć tylko na drodze dekretowania. Ci, którzy w ten sposób argumentują, zapominają, a raczej nie chcą widzieć, jaka jest różnica między Sejmem obecnym a jego poprzednikiem, między stosunkami, jakie wyrobiły się w ciągu dwulecia od wypadków w maju 1926. Wtedy Sejm był w swej większości endecko-piastowo-chadeckiej złamany, mniejszość zaś robotniczo-chłopska popierała twórcę przewrotu majowego i ochotnie dała mu pełnomocnictwa w nadziei, że zrobi z nich użytek w sposób odpowiadający demokratycznemu założeniu głosujących za niemi.

Dziś, po dwóch latach, mamy inny Sejm i — doświadczenie. W nowym Sejmie te stronnictwa, które poparły twórcę przewrotu, są silniejsze niż w poprzednim, a urosły w siłę, mimo że wyzwoliły się z hypnozy majowej i w konsekwencji pociągnięć rządu przeszły wobec niego do opozycji. Od tych stronnictw rząd nie może spodziewać się otrzymania szerokich pełnomocnictw; wątpić też można, czy szczątki byłej większości nie wyzbyły się jeszcze strachu, któremu uległy po maju 1926. Pozostaje jako bezwarunkowa zwolenniczka pełnomocnictw „Jedynka", a ta cyfrowo jest zbyt mała, aby z Sejmu zrobić skrzynkę pocztową, do której rząd w terminie 14-dniowym wsypuje parę setek czy tuzinów dekretów z pozwoleniem odrzucenia ich — bez skutków prawnych.

Pod znakiem tedy niepewności zbiera się komisja budżetowa, a w następstwie plenum Sejmu. A niepewność ta wychodzi raczej ze strony rządu, który widocznie uważa, że milczenie jest najsilniejszą jego stroną i dlatego nie oświadcza się, czy wogóle chce i jak rozumie współpracę z Sejmem. Wywołuje to niepewność w życiu politycznem, staje na przeszkodzie skonsolidowaniu się stosunków, nie pozostaje też bez wpływu na stosunki gospodarcze, co do których panuje jaskrawa rozbieżność między optymizmem rządu a pesymizmem mas uzasadnionym faktami z życia codziennego.

Może w dniu wznowienia prac sejmowych sytuacja się wyjaśni i będziemy wiedzieli jasno: z Sejmem czy przeciw Sejmowi, utrzymanie demokracji, czy pozbycie się i jej pozorów.

Po Radzie Naczelnej PPS

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia.

(c) Przedstawiciel redakcji „Naprzodu" uzyskał kilka ciekawych rozmów na temat świeżo ukończonych obrad Rady Naczelnej PPS.

TOW. POSEŁ DR DIAMAND

wybrany dzisiaj prezesem Rady Naczelnej, powiedział nam:

Zmienione stosunki w naszem życiu publicznem znalazły wyraz bardzo pomyślnie w obradach Rady Naczelnej. Dawno już nie mieliśmy zebrania partyjnego na którem panowałaby taka zgodność zapatrywań, jak podczas dzisiejszych obrad Rady Naczelnej. Opinie Rady w sprawie taktyki partyjnej, szczególnie co do stosunku do rządu, były zawsze podzielone i różnica zdań znachodziła często wyraz bardzo namiętny. **Teraz,** wydaje mi się — **jest opinja ogólna, że inna taktyka jak stanowcza opozycja, dzięki stanowisku rządu stała się niemożliwa.** Bieg rzeczy jest zupełnie konsekwentny. Pominąwszy jakieś przesadne opinje, trzeba było przecież zrozumieć, że rząd stojący na stanowisku solidaryzmu społecznego nie będzie się ubiegał o współpracę stronnictwa walki klasowej. Przeświadczenie to stało się ogólnem. Nie wiem jak się zachowa rząd, mający mniejszość w Sejmie. Jeżeli chce Polsce zachować system parlamentarny, to dojdzie do przeświadczenia, że nad stronnictwem, które przez wybory znalazło najsilniejsze poparcie ludności, rządzić parlamentarnie, konstytucyjnie, nie można.

TOW. SENATOR STANISŁAW POSNER

oświadcza krótko:

— Wyniki obrad Rady Naczelnej są bardzo dobre. Uchwalona rezolucja jest wyraźna i ścisła.

TOW. POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI

mówi:

— Rada Naczelna wykazała rzecz jedną, najbardziej dla nas istotną: prawdziwą i rzetelną, **zupełną jednolitość partji** we wszystkich sprawach polityki socjalistycznej w Polsce. Możemy teraz z całym spokojem patrzeć w przyszłość.

TOW. PREZES DR ZYGMUNT MAREK

stwierdza:

— Rada Naczelna stanęła na wysokości zadania, wykazała zupełną **jednolitość partji w ocenie** stosunków politycznych. Nie odezwał się ani jeden głos za zmianą dotychczasowej polityki i za ewentualnem popieraniem rządu. Większa część obrad i dyskusja poświęcona była ustosunkowaniu się partji do **problemu rolnego,** który na podstawie uchwał i inicjatyw poruszonych w dyskusji, znajdzie w najbliższym czasie wyraz w pozytywnych wnioskach klubu naszego w Sejmie.

TOW. POSEŁ CZAPIŃSKI

oświadcza w rozmowie:

— Po raz pierwszy w ostatnich latach posiedzenia Rady Naczelnej **nie były walką polityczną między jakiemikolwiek ugrupowaniami politycznemi wewnątrz partji.** Cała Rada Naczelna zjednoczyła się na rezolucji bardzo wyraźnie zaznaczającej opozycyjne stanowisko partji, oraz reakcyjną treść tych ugrupowań, które są składowemi częściami „jedynki". Fakt zgłoszenia się grupy **Drobnera do PPS.,** aczkolwiek ta grupa jest bardzo mało liczna i pozbawiona politycznego znaczenia, będzie miał pewne **znaczenie moralne,** gdyż wykazuje, iż nie istnieje polityczne stanowisko pośrednie między socjalizmem a komunizmem.

W ostatnich tygodniach były kolportowane pogłoski o mających nastąpić conajmniej wielkich starciach, jeżeli nie zgoła rozłamach, na tej Radzie Naczelnej i niewątpliwie istnieją w państwie czynniki, które bardzo uważnie nadsłuchiwały ech Rady Naczelnej. Wszystkie te czynniki, gdziekolwiek się znajdowały, jeszcze raz i to bardzo przykro się zawiodą, gdyż wybory i fakt wzmocnienia sił PPS w Sejmie nietylko nie osłabiły wewnętrznej spoistości partji, **lecz odwrotnie, tak ją wzmocniły, że jak wspomnieliśmy na wstępie, Rada Naczelna zajęła się prawie wyłącznie kwestją organizacyjnej rozbudowy partji i rzeczową analizą polityczną — i nie ujawniła żadnych starć wewnętrznych.**

Pamiętaj robotniku, abyś dzień 1 Maja święcił!

Marszałek Daszyński o znaczeniu oświaty robotniczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 kwietnia.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie w Domu Kolejarzy uroczysty wieczorek artystyczny, zorganizowany przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Wydział Oświatowy ZZK.

Na wieczorek przybył minister oświaty dr Dobrucki i pracy dr. Jurkiewicz. Do zgromadzonych przemówił, witany owacyjnie, marszałek Sejmu, tow. Daszyński.

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO.

Od owych bajecznych czasów, gdy Prometeusz wykradł bogom ogień, by go dać ludziom ,by ich w ludzi z półzwierząt przerobić, ludzkość wytęża swe siły w pracy nad oświatą, nad utrzymaniem i rozpłomienieniem tego boskiego znicza w piersi człowieka.

Był czas, który nazwano okresem oświecenia, okresem encyklopedystów i rewolucji, kiedy oświacie przypisywano moc przeistoczenia świata, kiedy przypisywano jej czarodziejskie wprost znaczenie. Ale to nie przeszkodziło, by w tym samym czasie nie istniał oświecony absolutyzm, nie istniał ucisk. Później przyszedł wiek XIX, okres, gdy oświata stała się niejako dopełnieniem ruchu gospodarczo-społecznego, stała się własnością pomocniczą dla dokonywania reform społecznych. Wojna światowa, która zatargała całem dawnem życiem, ta wojna, która tyle zniszczyła, tyle zbudowała — stała się punktem wyjścia dla robotniczej oświaty. Dziś oświata jest pełnouprawnionym, równorzędnym czynnikiem w wyzwoleńczej walce proletarjatu.

Wolność polityczna i ośmiogodzinny dzień pracy stały się materjalnemi podstawami oświaty w Polsce. W chwili, gdy ciemne siły sprzysięgały się na mord na osobie pierwszego prezydenta Rzplitej — w 1922 roku — powstało Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Dziś w piątym roku swego istnienia liczy TUR wiele tysięcy członków i jest na pełnej drodze rozwoju. Widzimy już jednak dzisiaj, że nie dosyć jest działać intelektualnie, że trzeba sięgnąć do głębi i przetworzyć duszę ludzką. I oto z tych pobudek oddziaływania na umysł i serce powstała placówka, a celem jej jest dopuścić do tej sali najuboższych. W domu tym, w dzielnicy przedmiejskiej, przez nędzę warszawską zamieszkałej jest ta sala, gdzie chcemy dać masom teatr, dać im muzykę, dać mu nawet operę, dać mu znajomość ziemi ojczystej i ojczystego folkloru. Chcemy bawiąc, nauczać! Pozostajemy w ramach, w których danem jest pracować, praca ta obejmując proletarjat, obejmuje przecież ⁸/₄ ludności stolicy.

Chcemy dać wyraz naszej czci dla oświaty i wszelkiemi siłami do jej rozszerzenia w państwie dążyć.

Oby los dla tych naszych zamierzeń i dla tej sali był życzliwy!

Po przemówieniu tow. marsz. Daszyńskiego, tow. Marysia Mieszkowska wśród burzliwych oklasków wręczyła tow. Daszyńskiemu piękną wiązankę kwiatów.

Po przemówieniu tow. Daszyńskiego nastąpiła część artystyczna.

Kurczenie się naszego rozwoju gospodarczego

Mimo najlepszej chęci, mimo zupełnie rzeczowego ustosunkowania się do poczynań rządu w dziedzinie gospodarczej, mimo uznania powagi rzeczoznawców swoich i obcych — mimo wszystko nie możemy podzielać przekonania, że nasze stosunki gospodarcze polepszają się. Na czem właściwie ma polegać ta poprawa? **Bilans handlowy nietylko w dalszym ciągu jest bierny, ale ta bierność z miesiąca na miesiąc rośnie i za marzec prawdopodobnie osiągnie 100 miljonów zł.** W konsekwencji tego **kurczy się zapas obcych walut w Banku Polskim**, które wedle ogłoszonego ostatnio wykazu w ciągu pierwszych 10 dni kwietnia zmniejszyły się o 11.7 miljonów zł. W dalszem następstwie zmniejszenia pokrycia **kurczy się obieg banknotów**, który w powyższej dekadzie zmniejszył się o 21.9 miljonów zł. (łącznie z natychmiast płatnemi zobowiązaniami).

Wszystkie te trzy objawy: rosnący deficyt handlowy, odpływ obcych walut, zmniejszenie się obiegu banknotów, nie mogą być zaliczone do rzędu plusów gospodarczych, przeciwnie, są dowodem, że w naszej polityce gospodarczej jest wiele słabych punktów, na które rząd dotychczas nie znalazł rady. A może powiedzą, że tym niepomyślnym objawom należy przeciwstawić pomyślne, mianowicie **wzrost dochodów państwowych?** Istotnie pod tym względem nie można się uskarżać: **dochody rosną jak na drożdżach.** Wedle wykazu za marzec dochody w sumie 243 miljony były o 60 miljonów wyższe niż w marcu 1927 r. Z jakich jednak źródeł płynie ta nadwyżka? Daniny tj. podatki w tej zwyżce mają udział w wysokości 38 miljonów, monopole zaś 22 miljony zł. Innemi słowy: **przeszło jedna trzecia część (22 : 60) nadwyżki dochodów płynie ze spirytusu i tytoniu.** Czy zwiększona konsumcja tych „artykułów" może być uważana za dowód wzmożenia się dobrobytu ludności, za dowód polepszenia się położenia gospodarczego?

Wiemy, że państwo czerpie swoje dochody z różnych źródeł, wśród których monopole, jako wymagające najmniej wkładów; dające możność największej swobody działania, są najulubieńszym objektem obciążającym ludność, a zapełniającym kasy państwowe. W myśl tej zasady rząd „zaokrąglił" też w budżecie na 1928/29 dochód z dwóch głównych monopolów o kilkaset miljonów i — jak się okazuje — miał rację. Przecież wykaz za marzec podaje dochody z danin na 166, zaś z monopolów na 77 miljonów, czyli że okrągło jedna trzecia część dochodów ogólnych (77 : 243) płynie z monopolów!

Dalszy rozwój naszych stosunków gospodarczych nie stoi pod tak optymistycznym horoskopem, jaki mu stawia finansista amerykański. **Drożyzna rośnie, a w ślad za nią musi przyjść do zmniejszenia się spożycia.** Mniejsze spożycie spowoduje zmniejszenie się dochodów z podatków pośrednich i z monopolów — wszystko to są objawy, które trzeba zawczasu zwalczać, a nie zadowalać się chwilowem powodzeniem w dziedzinie ściągania podatków.

* * *

Warszawa, 17. 4. PAT. Wpływy z danin i monopolów za marzec 1928 r. wyniosły ogółem 243 milj. zł. tj. o 60 milj. zł. więcej, niż za marzec ub. r. W tem daniny wyniosły 166 milj. wobec 128 milj. zł. zaś wpływy z monopolów 77 milj. zł. wobec 55 milj. zł. za marzec 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za marzec 1928 r. o 38 milj. więcej, monopole zaś o 22 milj. zł. więcej, niż za marzec 1927 r.

SKŁADKI

FUNDUSZ PRASOWY. Tow. O. 10 zł.

Spór o Akademję literatury

WYWIAD Z REDAKTOREM „ZWROTNICY" TADEUSZEM PEIPEREM

—o—

Wobec coraz głośniejszego sporu o postać, jaką ma przybrać instytucja, której zadaniem byłaby opieka nad literaturą, zwróciliśmy się po informacje do p. Tadeusza Peipera, który za pobytu swego w Warszawie brał udział w pracach antyakademickiego odłamu literatów.

— Chętnie — mówił autor „A" — korzystam ze sposobności przelania w opinje kilku informacyj o sprawie, która już choćby ze względu na koszt społeczny z jej realizacją związany, **interesuje całe społeczeństwo, a nie tylko literatów.** Wprawdzie na jednem z zebrań Kaden-Bandrowski wyraził życzenie, by o Akademji nie mówiła „ulica", jednakże niezależnie od tego, jaki sens włożył w swe powiedzenie ów pisarz, w którego demokratyzm pragnę nie wątpić, trudno mi zrozumieć, dlaczego ulica, tak czy inaczej rozumiana, miałaby nie mówić o Akademji, której utworzenie uzasadnia się między innemi potrzebą rozprzestrzenienia literatury na jaknajszersze warstwy.

— Jaki był początek starań o utworzenie Akademji?

— Otóż to. Początkiem były ciemności. Nikt dokładnie nie wie, skąd wyszła inicjatywa. Wszystko czyniły jakieś dłonie, ale nikt nie wie, do czyich one ramion należały. Dopiero, kiedy rozeszła się wiadomość, że z budżetu państwowego skreślono sumę, przeznaczoną na Akademję, ci, którzy **dotąd działali niewidzialnie, zdecydowali się na widzialność i zwołali zgromadzenie ogólno-literackie**, od którego pragnęli uzyskać rezolucję, „proszącą" o **utworzenie Akademji.** — To wyjście na światło, dokonane dopiero pod przymusem faktów, zaatakował gwałtownie **Aleksander Wat**, którego wystąpieniu tak brzydko przedstawionemu w „Głosie Prawdy" przez **J. M. Wielopolską**, nie odbiera słuszności użycie kilku zwrotów — wprawdzie nieparlamentarnych, lecz może sejmowych.

— Jak ustosunkowało się do sprawy Akademji zgromadzenie ogólno-literackie?

— Owego wieczoru większość była za Akademją, ale to ustosunkowanie nie może uchodzić za ostateczne. Wiele oznak wskazywało na to, **że wielka część zwolenników Akademji ulega mylnemu wyobrażeniu, że rząd da pieniądze na Akademję albo wcale ich nie da!** Propagatorowie Akademji rozdmuchiwali tę pomyłkę. Emil Breiter dowodził, że Akademja potrzebna jest marszałkowi Piłsudskiemu dla celów politycznych i wystąpił nawet z twierdzeniem, że jest ona koniecznością państwową. Ponieważ trudno było w to uwierzyć, postawiłem wniosek, by zgromadzenie wybrało delegację, która miałaby sprawdzić, czy dla rządu gotowość powiększenia budżetu literackiego łączy się nierozerwalnie z ideą Akademji. **Do głosowania nie przyszło, bo inicjatorowie zgromadzenia zdekompletowali je, widząc że uzyskać mogą większość ilościowo kompromitującą.**

— Czy w inny sposób nie można poznać stanowiska rządu w tej sprawie?

— Owszem, i opozycjoniści użyli innego sposobu. W ich imieniu udał się **Irzykowski** do departamentu Kultury i Sztuki, gdzie otrzymał odpowiedź, **że minister oświaty nigdy nie powiedział nic, z czegoby mogło wynikać, że istnieje dla niego nierozerwalność między zwiększeniem budżetu literackiego a Akademją.**

— Co na to opozycja?

— Opozycja przeszła natychmiast do opracowania **projektu innej instytucji literackiej.** Projekt nasz ukazał się w **„Robotniku".** Wymieniwszy ten dziennik, wezmami bliskiego rodzeństwa złączony z **„Naprzodem"**, nie będę mówił dalej, nim nie podkreślę ważnej roli, jaką „Robotnik" odegrał w naszej kampanji, użyczając miejsca nietylko artykułom Irzykowskiego, ale i wspólnym wystąpieniom opozycji. Zainteresuje to Pana zapewne, jeśli powiem, że deklaracja nasza, skierowana przeciwko Wielopolskiej, ukazała się jedynie w „Robotniku", mimo iż w opozycji znajdują się literaci o rozmaitych sympatjach politycznych.

— Czy chciałby Pan scharakteryzować instytucję literacką, projektowaną przez opozycjonistów?

— Nasz projekt różni się od projektu zwolenników Akademji głównie w trzech punktach:

1) **Występujemy przeciwko nominowaniu członków instytucji, a domagamy się ich wybieralności** przez ogół literatów, stowarzyszonych w związkach literackich.

2) **Występujemy przeciwko dożywotnim zaszczytom i dożywotnim pensjom członków, a domagamy się, by członkowie byli wybierani na pewien okres czasu**, bo tylko to umożliwiałoby nadzór nad ich pracami. Dożywotnie pensje przyznaje nasz projekt jedynie **zasłużonym seniorom literatury.** Wyłącza ich jednak z prac instytucji, która, by spełniać swe zadanie, wymaga sił niezużytych.

3) **Występujemy przeciwko oznaczaniu z góry ilości członków**, a domagamy się ścisłego zastosowania jej ilości do zadań instytucji. Nie przyjmujemy więc proponowanej dotąd liczby 21, a zastępujemy ją na razie liczbą 7.

— Czy projekt opozycji ma szanse powodzenia?

— **Zdaje mi się, że tylko on!** Na posiedzeniu zarządu Związku Literatów, wszyscy z wyjątkiem **Bandrowskiego i Kisielewskiego**, oświadczyli się za nim. Sieroszewski bronił go, nazywając go projektem żywym. Jesteśmy przekonani, że i rząd ujrzy słuszność trzech fundamentalnych zasad, na których opiera się nasz projekt, bo przyjęcie tych zasad jest jedyną rękojmią, że kosztowna instytucja, powołana do spełnienia określonych zadań, **zadania te spełniać będzie istotnie.**

Gdzie zbudować Muzeum Narodowe?

Prezydent miasta Krakowa, p. senator Rolle, ogłosił we wczorajszej „Nowej Reformie" artykuł zatytułowany „Gdzie ma stanąć Muzeum Narodowe?". — Motywuje on w tym artykule obszernie swój pomysł zbudowania gmachu Muzeum Narodowego przy ul. Potockiego, pomiędzy ul. Kopernika a ul. Zyblikiewicza. Ponieważ w Radzie miejskiej oświadczyłem się przeciw temu miejscu, — przeto ściągnąłem przeciw sobie polemikę p. prezydenta, który we wspomnianym artykule imputuje mi stanowisko, jakiego bynajmniej nie zajmuję. Zmuszony zastrzec się przeciwko temu, pragnę tu rzecz wyjaśnić i poinformować opinję publiczną Krakowa o istotnym stanie sprawy.

P. prezydent Rolle jest przeciwnikiem zbudowania gmachu muzealnego przy Alei Krasińskiego, w pobliżu Błoń, gdyż Błonia są terenem zalewowym. Uznaję ten motyw p. prezydenta i dziwię się tylko, czemu w najbliższem sąsiedztwie tego miejsca ma stanąć gmach Biblioteki Jagiellońskiej, której zbiory są chyba także warte, by ich nie narażać na zalew.

Niezgodne tedy z rzeczywistością jest twierdzenie, jakobym się domagał zbudowania gmachu Muzeum Narodowego od strony Błoń. Nie, nie jestem „błoniarzem", jak raczy mnie nazywać pan prezydent, lecz jestem **przeciwnikiem „magazynierów"**, to znaczy tych, którzy chcą zbudować magazyn zamiast muzeum.

Za wyborem miejsca przy ul. Potockiego przytacza p. prezydent Rolle ten główny argument, że znajduje ono o 5 minut od Rynku. Jest to argument przypominający małomieszczańskim sposobem myślenia mały Kraków z ubiegłego stulecia, kiedy całe miasto gnieździło się w obrębie plant, a to co było po za pierścieniem plant, przedstawiało się ówczesnym Krakowianinom jako niezmiernie odległe. Któż sobie wtedy wyobrażał, że do starostwa, do Izby skarbowej, do Pocztowej Kasy Oszczędności będzie się w Krakowie kiedyś „podróżowało" przez 10 minut „za miasto"?! Z czasem „zmalały" dla Krakowian odległości, z wzrostem miasta zmieniły się ich pojęcia o przestrzeniach i dziś oczywiście nie może być poważnie branym argument, że dane miejsce położone jest o 5 czy 10 minut dalej czy bliżej Rynku.

Ten zatem argument dla nikogo dziś nie będzie miarodajnym, natomiast przekonywającym będzie przytoczony przezemnie argument, że **miejsce proponowane przez p. prezydenta jest bezwzględnie za małe**. Jedynie to jest rozstrzygające. P. prezydent Rolle sam stwierdza, że proponowana przezeń parcela ma 5.000 metrów kwadratowych powierzchni, w tem zaś powierzchnia dająca się zabudować 3.800 metrów kwadratowych. — Jest to mniej więcej trzecia część tej powierzchni, jaka jest potrzebna dla pomieszczenia obecnej ilości zbiorów Muzeum Narodowego. Byłoby to zatem nietylko położenie raz na zawsze tamy dalszemu rozwojowi Muzeum Narodowego, ale nawet dla jego obecnego stanu dałoby pomieszczenie za ciasne, zgoła nie wystarczające, słowem dalekie od rozwiązania zagadnienia gmachu muzealnego.

Poza tem miejsce proponowane przez p. prezydenta jest jeszcze i z innego powodu nieodpowiednie. P. prezydent chce, by Muzeum Narodowe było gmachem monumentalnym. Otóż różnica poziomu między ulicą Kopernika a ulicą Zyblikiewicza wynosi kilka metrów. Jak można sobie wyobrazić fasadę monumentalną na tak skośnym terenie? Oczywiście, każde zagadnienie da się ostatecznie jakoś rozwiązać, ale zawsze będzie to rozwiązanie niezadowalające, niezupełnie estetyczne, nie mówiąc już o tem, że musiałoby ono pochłonąć nieproduktywnie całą masę pieniędzy.

Ale estetyka fasady to w tym wypadku, mimo wszystko, rzecz drugorzędna. Najważniejsza, miarodajna — to ciasnota miejsca. Z tego zdaje sobie sprawę i p. prezydent Rolle i usiłuje ten szkopuł nie usunąć, lecz wyperswadować. To, co p. prezydent proponuje dla zaradzenia brakowi miejsca, byłoby unikatem w całym świecie: **małe muzeum i duży magazyn!** Wystawić tylko część zbiorów, a resztę zamagazynować w składzie i częściowo wystawiać po kolei co jakiś czas! **Zamiast muzeum — ruchoma wystawa.** Byłoby to uwiecznieniem obecnego zawstydzającego stanu rzeczy! — Wszak podstawę konserwacji zabytków stanowi nieruszanie ich z miejsca, nieprzenoszenie ich, nieprzesuwanie, bo każde przenosiny są niszczeniem. Poco wogóle budować gmach muzealny, jeśli zbiory mają być chowane w składach?

Przytacza p. prezydent dwojakiego rodzaju argumenty przeciw gmachowi muzealnemu wystarczających rozmiarów. Pierwszy argument brzmi osobliwie: na zwiedzenie dużego muzeum potrzebaby siedm i pół godzin czasu. A więc dla oszczędzenia czasu zwiedzającym trzeba im dać... małe muzeum. Przytem da się Muzeum Narodowe sparcelować: galerję obrazów pozostawić w Sukiennicach, zbiory Felikса Jasieńskiego umieścić w kamienicy Szołayskich, — czyli rozrzucić zbiory muzealne po całem mieście... Jeżeli p. prezydent na poparcie swego zdania powołuje się na autorytet p. dra **Muczkowskiego**, to zmuszony jestem zaznaczyć, że p. Muczkowski przestał być autorytetem od czasu, jak przeforsował (między innymi przeciwko mnie) oszpecenie starego Krakowa (Śródmieścia) obrzydliwym a ogromnym gmachem na Gródku, który sam p. prezyd. Rolle w omawianym tu artykule nazywa „obrzydliwą paką".

Jeszcze osobliwszy argument przytacza p. Rolle za ruchomą wystawą zamiast stałego muzeum. — „Ta wieczna **monotonja** — pisze p. prezydent dosłownie — **i nuda**, wiejąca nieraz ze sal dziesiątki lat założonych tak samo temi samemi przedmiotami, te grobowce muzealne ustąpiłyby ruchowi, temu objawowi życia". Wolałbym w interesie reputacji Krakowa, żeby to kompromitujące zdanie nie było się pojawiło. Skoro jednak zostało wydrukowane, trzeba na nie odpowiedzieć bez ogródek: na kogo nuda (!) wieje od zbiorów muzealnych, ten nie ma czego szukać w muzeum, ten niech idzie na dancing...

Uważając tedy wszystkie te argumenty p. prezydenta Rollego za nieprzekonywujące i proponowane przezeń miejsce pod budowę Muzeum Narodowego za zgoła nie wystarczające, oświadczam, że jest w Krakowie jeszcze niejedna inna parcela budowlana o dostatecznych rozmiarach i nadająca się wybornie pod gmach Muzeum Narodowego, i to pod taki gmach, na jaki krakowskie zbiory muzealne zasługują. Pomówimy o tem jeszcze w Radzie miejskiej. **Emil Haecker.**

Wycieczka TUR do Muzeum Narodowego

DRUGA WYCIECZKA TUR

Towarzysze i Towarzyszki! Zwiedzając tak tłumnie Wawel, daliście przykład, że chcecie poznać zabytki kulturalne naszej przeszłości. Spodziewamy się, że tak samo **tłumnie zjawicie się w niedzielę dnia 22 bm. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach.** Będzie to druga wycieczka TUR. — **Zbiórka w Sukiennicach w niedzielę o godzinie 9'45 przedpołudniem od strony pomnika Mickiewicza.**

Zwiedzanie Muzeum Narodowego **poprzedzi odczyt redaktora tow. Emila Haeckera pod tytułem „Muzeum Narodowe w Krakowie"**, który odbędzie się **we czwartek dnia 19 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego** przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro. Wstęp na odczyt i do Muzeum łącznie 40 groszy od osoby.

Wzywamy Związki zawodowe, aby zachęcały swoich członków do wycieczek i odczytów TUR.

Wiadomości polityczne

ŚLEDZTWO O PRZEMYCENIE BRONI DO WĘGIER

Dziś 16 bm. rano rzeczoznawcy Ligi narodów udali się do St. Gotthart, gdzie znajdują się zaplombowane urzędowo wagony, zawierające materjał zniszczony z karabinów maszynowych. Notarjusz, który nałożył pieczęcie, stwierdził, że nie zostały one naruszone, poczem jeden wagon został otworzony i wyładowany. Obecni byli przytem oprócz rzeczoznawców Ligi narodów także węgierscy rzeczoznawcy kolejowi oraz osoby, które przybyły na licytację materjału ze zniszczonych kulomiotów.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

MARK TWAIN

Pogadanka poobiedna

(Humoreska)

Podczas naszej podróży po Szwajcarji zatrzymaliśmy się, t. j. ja i mój towarzysz podróży Harris, w hotelu „Schweizerhof" w Lucernie, gdzie wplątałem się w awanturę, której póki życia nie zapomnę.

Zwykle o godzinie siódmej zasiadaliśmy do obiadu, do którego zasiadało też wiele osób najrozmaitszych narodowości. Przy ogromnie długich stołach, lepiej można było obserwować ubiory, niż ludzi, gdyż twarze widoczne były tylko w perspektywie.

Śniadanie natomiast spożywano przy małych, okrągłych stolikach; a jeśli szczęście służyło i udało się zająć miejsce przy stoliku w środku sali, to miało się tyle twarzy do studjów, ile się tylko chciało.

Często zabawialiśmy się w odgadywanie do jakiej narodowości ci lub owi ludzie należą i udawało się nam to niczgorzej; natomiast z odgadywaniem nazwisk tych osób mniej się nam szczęściło.

Pewnego dnia rzekłem: „Tu przy stole siedzi amerykańskie towarzystwo". — Tak — odpowiedział Harris. — To Amerykanie; ale ciekaw jestem z jakiego oni Stanu pochodzić mogą...

Wymieniłem na chybił trafił, jakiś amerykański Stan.

Harris oponował i wymienił jakiś inny.

Że młoda panna, która należała do omawianego przez nas towarzystwa, była bardzo przystojna i z gustem ubrana, na to godziliśmy się obaj. Tylko kwestja jej wieku stała się dla nas sporna, gdyż ja twierdziłem, iż liczy najwyżej 18 lat — Harris zaś, że dwadzieścia.

Sprzeczaliśmy się o to zawzięcie, aż wreszcie powiedziałem niby serjo: „Kwestja ta da się przecież bardzo łatwo wyjaśnić; przystąpię do nich i zapytam się"...

Harris odpowiedział w mocno drwiącym tonie: „Tak, to będzie najracjonalniej! Możesz do tego towarzystwa przystąpić i w używanej tutaj formie przedstawić się, że jesteś z Ameryki, a wtedy owa panna naturalnie bardzo się ucieszy z tej znajomości"...

— Żartowałem tylko! — odpowiedziałem. — Nie myślałem serjo!... Przypisujesz mi jednak mniej odwagi, aniżeli posiadam. Kobiety nie wyprowadzają mnie tak łatwo kontenansu i aby ci to udowodnić — podejdę do tego towarzystwa i porozmawiam z tą panną!...

Mój zamiar był bardzo prosty. Chciałem do tej panny czołobitnie przemówić i poprosić o przebaczenie, jeśli jej łudzące podobieństwo do pewnej mojej znajomej jest tylko złudzeniem. Jeśliby mi odpowiedziała, że nazwisko, które zamyślałem wymienić, nie jest jej nazwiskiem, to wtedy postanowiłem poraz wtóry najgrzeczniej się usprawiedliwić, ukłonić i wycofać z powrotem.

Z tego przecież nie mogło powstać żadne nieszczęście!...

Podszedłem więc do stołu, ukłoniłem się siedzącemu tam panu i właśnie chciałem się zwrócić do pięknej panny, gdy ona zawołała: „A więc nie omyliłam się! Zaraz powiedziałam do Johna, że to pan; w co on nie chciał wierzyć. Wiedziałam jednak, że mam rację i powiedziałam: „Zobaczysz, że on mnie zaraz pozna i przystąpi do naszego stolika!" Cieszy mnie niewymownie, że uczyniłeś to pan, bo gdyby pan był odszedł nie poznawszy mnie, nie byłoby to dla mnie wcale pochlebne. Proszę, usiądź pan!... Szczególne!... Pan jesteś rzeczywiście jednym z tych ludzi, których już nigdy nie spodziewałam się ujrzeć!"

Wyobraźcie sobie moje zdziwienie! Stałem formalnie oszołomiony, bez przytomności.

W międzyczasie uścisnęliśmy sobie ręce i usiadłem na wskazanem mi krześle. W takiej pułapce jeszcze nigdy w życiu się nie znalazłem.

Jakby przez mgłę przypominałem sobie, że rysy tej panny już gdzieś widziałem, ale gdzie to było i jak ona się nazywa, wyszło mi zupełnie z pamięci.

Skierowałem przeto natychmiast rozmowę na szwajcarskie pejzaże, aby się nie zdradzić brakiem pamięci, ale to nic nie pomogło. Kierowała rozmowę bez ogródek na temat, który ją bliżej obchodził.

— Ach, co to za noc była wtedy, gdy burza porwała nam przednie czółna! Pamięta pan jeszcze?...

— Nie miałbym pamiętać! — odrzekłem.

W rzeczywistości zaś nie miałem zielonego pojęcia! Gdyby owa burza była wtedy porwała ster i komin razem z kapitanem, to możliwe, iż byłbym sobie przypomniał gdzie ja tę pannę widziałem.

— Przypomina pan sobie jak smutną była wtedy biedna Marja?...

Uchwały organizacyjne Rady Naczelnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 kwietnia.

Prócz uchwał politycznych, które zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu", powzięła Rada Naczelna następujące uchwały organizacyjne:

PRACA WŚRÓD KOBIET

Wobec zwiększonych zadań naszej Partji, wynikających z odniesionego zwycięstwa wyborczego; wobec konieczności przejścia do realizowania programu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach życia społecznego, Rada Naczelna, rozumiejąc konieczność organizowania kobiet w szeregach socjalistycznych, poleca wszystkim organizacjom partyjnym stworzenie specjalnych Wydziałów Kobiecych, odpowiedzialnych przed władzami partyjnemi, dla organizowania kobiet, poleca zarazem Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu — czynne współdziałanie z temi Wydziałami lokalnemi, przez udzielanie odpowiednich instrukcyj.

Rada Naczelna zaleca rozszerzenie i pogłębienie pracy partyjnej wśród kobiet przez zwołanie ogólno-krajowej konferencji kobiecej.

AFERA P. BINISZKIEWICZA

Rada Naczelna, wysłuchawszy sprawozdania C. K. W. o zajściach na terenie organizacji Górnośląskiej, w szczególności zaś o rozkładowej i rozłamowej akcji Biniszkiewicza i towarzyszów — **zatwierdza decyzję CKW w sprawie usunięcia Biniszkiewicza i jego współtowarzyszów z szeregów organizacji partyjnej.**

Jednocześnie Rada Naczelna poleca CKW użycie wszystkich rozporządzalnych środków, by **robotę niszczycielską Biniszkiewicza jak najprędzej zlikwidować**, a zarazem wzywa członków organizacji do energicznego przeciwstawienia się rozłamowcom, którzy w dzisiejszej tak trudnej dla robotników chwili ułatwiają zadanie kapitalistom górnośląskim i komunistom.

ŚWIĘTO 1 MAJA

Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety partyjne i wszystkich zorganizowanych członków Partji do zorganizowania we wszystkich miejscowościach kraju uroczystych obchodów święta Majowego.

Jednocześnie Rada Naczelna wzywa wszystkich robotników, by w dniu 1 Maja porzucili pracę i stanęli pod sztandarami Majowymi PPS.

Rada Naczelna stwierdza, że Święto Majowe ma być obchodem samodzielnym, a więc z wyłączeniem komunistów i grup komunizujących.

KONGRES PARTJI

Rada Naczelna uchwala zwołać Kongres Partji **w dniach 1, 2, 3 i 4 listopada br.** z następującym porządkiem dziennym prowizorycznym:

1) Otwarcie Kongresu.
2) Wybór Prezydjum Kongresu.
3) Sprawozdania: a) polityczne i organizacyjne CKW; b) parlamentarne ZPPS.
4) Sprawa polityki zagranicznej.
5) Samorząd miejski i wiejski.
6) Położenie gospodarcze.
7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).
8) Wybory Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partji.
9) Wolne wnioski.

—ooo—

Tow. Daszyński do Rady Naczelnej PPS

Jak donieśliśmy, tow. Daszyński ze względu na godność marszałka Sejmu złożył przewodnictwo Rady Naczelnej Partji. Poniżej zamieszczamy tekst listu tow. Daszyńskiego do Rady Naczelnej.

DO RADY NACZELNEJ PPS W WARSZAWIE

Drodzy Towarzysze!

Wybrany dnia 27 marca b. r. Marszałkiem Sejmu, uważam za stosowne złożyć przewodnictwo Rady Naczelnej PPS. Wynika to z mojej publicznej zapowiedzi, że jako Marszałek Sejmu będę się szczerze starał być przedstawicielem całości naszego parlamentu.

Pracowaliśmy razem w warunkach nieraz trudnych, jednak długi okres jej pracy był dla mnie czasem, który mile wspominam dziś, kiedy wola Sejmu wyznaczyła mi inny zakres działalności.

Opuszczając placówkę przewodniczącego Rady, proszę Was o poparcie moich usiłowań i o zachowanie uczuć braterskich, któremi darzyliście mnie dotychczas.

Życzę Radzie Naczelnej powodzenia w pracy i przesyłam wszystkim drogim sercu Towarzyszom serdeczne pozdrowienie

IGNACY DASZYŃSKI.

Rada Naczelna przyjęła list tow. Daszyńskiego do wiadomości nie wątpiąc ani przez chwilę, **że związek ideowy marszałka Sejmu z PPS pozostaje nadal bez zmiany najmniejszej.**

— Naturalnie! — odparłem. — Wszystko to staje mi przed oczyma, jakby to dopiero wczoraj było...

Pragnąłem tego z całej duszy — a tu jak na złość wszystko mi z pamięci uleciało!... Najmądrzej byłoby całą prawdę wyznać owej pannie, ale na ten krok nie mogłem się zdecydować, gdyż młoda dziewczyna przecież tak bardzo się ucieszyła z tego, że ją poznałem... Wpadałem więc coraz bardziej i nadarmo łudziłem się, że uda mi się uchwycić jakąś zbawienną nić, aby się wydostać z tego labiryntu.

Piękna, nieznajoma panna mówiła dalej ze wzrastającem ożywieniem:

— Pomyśl pan — Jerzy ożenił się ostatecznie z Marją!

— Rzeczywiście?... Czy to możliwe!...

— Tak jest! On zresztą stwierdził, że jej ojciec bardziej zawinił w tej sprawie, niż ona sama. Myślę, że miał kompletną rację. A pan jak sądzi?...

— Naturalnie! To przecież całkiem jasne!... Przecież ja to zawsze mówiłem!...

— O nie!... Pan był, zdaje się, wręcz przeciwnego zdania... Przynajmniej jeszcze tamtego lata...

— Tamtego lata, ma pani zupełną rację, ale już następnej zimy, powiedziałem...

— I okazało się, że Marja nie ponosi żadnej winy, tylko jej ojciec i stary Darley...

Aby coś odpowiedzieć, rzekłem:

— Tak, Darley'a uważałem zawsze za przykre, stare stworzenie...

— Tem też on był w rzeczywistości, ale pomimo jego dziwactw odnosił się pan do niego przychylnie. Pamięta pan, jak on usiłował wcisnąć się do domu, gdy tylko na dworze nieco pozimniało?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pochód PPS

ZNAMIENNE WYNIKI WYBORÓW W PABJANICACH I NOWYM DWORZE

Warszawa, 17 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Pabjanicach. Uprawnionych do głosowania było przeszło 25.200 osób; głosowało 18.621. Głosów ważnych oddano 16.293; unieważniono 2.318 głosów komunistycznych.

Lista nr. 1 („Narodowy Blok pracy", w skład którego weszły: „Sanacja", NPR lewica, monarchiści i Resursa rzemieślnicza (dobrany zespół!) — otrzymała głosów 3.339, — mandatów 7.

Lista nr. 2 (PPS) głosów 2.444 — mandatów 5.

Lista nr. 6 („Blok chrześcijańsko-narodowy": endecy, chadecy i Stow. właścicieli nieruchomości) gl. 4.325 — mandatów 9.

Lista nr. 7 („Obywatele niemieccy" — prawica niemiecka) gl. 899 — mandatów 2.

Lista nr. 11 („Ortodoksi żydowscy") gl. 1.682 — mandatów 3.

Lista nr. 13 („Niezależna Socj. Partja Pracy" — drobnerowcy) gl. 758, mandatów 1.

Lista nr. 14 (Niemiecka Socj. Partja Pracy) gl. 857 — mandatów 1.

Lista nr. 18 („Blok narodowo-żydowski") gl. 1.309 — mandat. 3.

Jeślibyśmy porównali stosunek głosów, oddanych na poszczególne listy do Sejmu — i obecnie — do Rady miejskiej, to przekonamy się, **że lista nr. 1 spadła w tak krótkim czasie z przeszło 9 tysięcy głosów na 3.339 (!!).** A w dodatku jeszcze — monarchiści, którzy tym razem należeli do Bloku Rządowego, przy wyborach do Sejmu głosowali na własną listę.

Lista nr. 2 (PPS i niemieccy socjaliści) otrzymała przy wyborach do Sejmu przeszło 2.600 głosów; obecnie zaś — listy PPS i niemieckich socjalistów mają razem 3.301 głosów, to znaczy liczba głosów socjalistycznych wzrosła do ostatnich wyborów o 700 — i to przy mniejszej frekwencji.

Przeprowadzone w niedzielę wybory do rady miejskiej **Nowego Dworu** dały wyniki następujące:

PPS — 898 głosów i 6 mandatów.

Bund — 748 głosów i 5 mandatów.

Kupcy żydowscy-sjoniści — 1201 głosów i 8 mandatów.

Blok sanacyjno-chadecki — głosów 692 i 4 mandaty.

Chadecja „bezpartyjna" — głosów 147 i 1 mandat.

Unieważnione głosy w liczbie 85-ciu padły na komunistyczną listę nr. 12, którą komisarz wyborczy unieważnił.

Wybory niedzielne w N. Dworze wykazały, że **PPS zyskała od ostatnich wyborów do Sejmu, a więc w okresie 5 tygodni 116 głosów.** PPS w nowej Radzie miejskiej dotychczasowy swój stan posiadania utrzymała.

Przegląd prasy

„Epoka" o ex-endekach. — Prof. Lutosławski o moralności endeckiej.

Endecki „Kurjer Poznański" przytacza za „Epoką" jej krytyczne uwagi o nawróconych na sanację endekach. Mianowicie pisze:

> P. Sadzewiczowi zarzuca „Epoka", że „przyłączył się do obozu majowego z utajoną myślą **zarażenia go duchem dwugroszowym**". O p. Majbaumie, naczelnym redaktorze „Słowa Polskiego" i kierowniku „Zespołu Stu", powiada, że wprawdzie w organie swym zwalcza stanowczo „demo-liberalizm", ale sam nie wie, co na jego miejsce postawić.
>
> Drugiemu zaś leaderowi (przewódcy) „Zespołu Stu" p. Mękarskiemu, perswaduje na podstawie jego artykułu w „Słowie Polskiem", że jego koncepcja „rządu elity moralno-umysłowej, powstałej na drodze doboru obywateli narodowo-czynnych" jest... plagiatem koncepcji sowieckiej...
>
> „W ten sam wzór — kontynuuje „Epoka" — wprowadźmy pojęcia nacjonalistyczne, a otrzymamy **włoski faszyzm**"...

To pismo endeckie dodaje z przekąsem:

> **...przez organ wybitnie masoński oczywiście zule zawidzony".**

Czyżby dla „Kurjera Poznańskiego" było nowością to zestawienie: **Stalin i jego adherenci, jako owa „elita", czyli najwyborowsi bolszewicy,** opierający się tylko na komunistach, jedynie branych w rachubę, jako obywatele — we Włoszech Mussolini i jego sztab, uwzględniający tylko faszystów... Przecież to jest już utarte, a nawet przez użycie wytarte zdanie.

Ale w dodatku i sami endecy nie wiedzą dziś, jak się odnosić do faszyzmu i jego naśladowców? „Epokę" nazywa „Kurjer Poznański" masońską za jej poglądy „liberalne", wrogie zakusom faszystowskim, niedawno zaś sam, wpadłszy na temat obrony moralności i praworządności, ostrzegał, że kto chce zabawiać się w pozory faszyzmu, nie zastąpi zatracenia wartości moralnych.

* * *

Endecja i moralność — tym problemem zajął się właśnie na szpaltach sadzewiczowskiej „Gazety Porannej" czyli „Dwugroszówki" endekujący filozof i brat jednego z najwpływowszych — póki żył — posłów endeckich, prof. **Lutosławski**.

Z pod jego pióra tak zarysowuje się fizjognomja endecji:

> „Do sposobów ZLN należała pewna skłonność **do intryg i do podstępu, kalkulacja przeważnie materjalna, nie uwzględniająca czynników duchowych, propaganda nie bardzo licząca się z objektywną prawdą.** Uczucia zaś bardzo przeważały ujemne, jak **gniew, nienawiść, pogarda, mściwość**"...

A dalej:

> Partyjność zaciekła i względem przeciwników nawet dobrej woli, nieubłagana, opierała się na przekonaniu, że siłą najskuteczniejszą w politycznej agitacji jest spryt i podstęp...

A młodsze pokolenie?

> „Typ „endeka" ustalony w młodszem pokoleniu, to człowiek ciasny, zarozumiały, **ambitny i pozbawiony potrzeb duchowych, a zato zaciekły partyjnie, lekceważący istotne zasługi narodowe ludzi, co do jego partji nie należą**".

Tu podkreślamy, że partję, ubiegającą się o palmę klerykalizmu, odsądził prof. Lutosławski właśnie od świadomości, **że istnieje świat duchowy.**

Taką opinję o endecji wygłaszają jej przyjaciele.

Nowe znaczki pocztowe w Polsce

Ministerstwo poczt wprowadza w obieg znaczki pocztowe nowej edycji wartości 1 zł. z podobizną prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego oraz wartości 50 gr. z podobizną marszałka Piłsudskiego. Odnośne rozporządzenie ministra poczt ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw".

Nowe kartele na widowni

Nowy Jork, 17 kwietnia (PAT). Rozeszła się na tutejszej giełdzie niesprawdzona jeszcze wiadomość o mających w najbliższym czasie nastąpić **fuzjach wielkich przedsiębiorstw w przemyśle stalowym, samochodowym i chemicznym.**

KRONIKA

Kraków, 18 kwietnia.

Rekrutacja do Danji i fatalne pomieszczenie państw. urzędu pośrednictwa pracy

Wczoraj cała przestrzeń ulicy Krowoderskiej przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy, zatłoczona była tłumem kobiet wiejskich z okolic Krakowa, które przybyły celem rekrutacji na roboty rolne do Danji. **Zakwalifikowano na wyjazd do Danji 140 dziewcząt**, które zakontraktowane zostały przed delegatką duńską, przybyłą specjalnie w tym celu, z ramienia tamtejszych pracodawców rolnych. — Przy tej sposobności należy zaznaczyć, **że biuro pośrednictwa pracy stanowczo jest za szczupłe na tego rodzaju urzędowanie, gdyż tłumy ludzi zalegające ulice i korytarze budynku nie mogą się pomieścić w tem biurze. Spodziewamy się, że odpowiednie władze zajmą się pomieszczeniem urzędu pośrednictwa pracy i dadzą na ten cel obszerny lokal.**

—ooo—

Roboty drogowo-kanałowe w Krakowie

W magistracie krakowskim, odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanałowej, na którem uchwalono szereg spraw dotyczących sprzedaży parcel pod budowę kamienic jeszcze w bieżącym roku. Następnie przyjęto **kosztorysy chodników i ulic**. Na konserwację i inwestycje dróg i ulic, przeznaczono **1.315.000 zł.** z czego na samą konserwację **450.000 zł.**, na budowy inwestycyjne **865.000 zł.** W bieżącym roku kwoty przeznaczone na te cele są o **663.000 zł.** niższe, niż w ubiegłym. Uporządkowany będzie plac Kleparski, ul. Krótka, Krzywa i Filipa kosztem 203.000 zł., zaś na roboty kanałowe przeznaczono 362.000 zł.

—ooo—

Piekarnia miejska i zapotrzebowanie chleba

Do wczorajszego artykułu tow. rn. Kluczki zakradło się kilka omyłek w podanych tam liczbach. Odnośny ustęp powinien brzmieć: Ogólna liczba ludności zamieszkałej na terenie miasta Krakowa **wynosi 204.000 osób.** Gdyby wzięto za podstawę przyjętą normę spożycia pieczywa 250 gr. dziennie, na osobę, to zapotrzebowanie dzienne wynosiłoby **51.000 kg.** Jest jednak rzeczą znaną, że obecnie z powodu drożyzny ludność konsumuje znacznie mniej pieczywa tak, że zapotrzebowanie ogólne dla mieszkańców miasta określić można w granicach **40—44 tys. kg.**, wobec czego piekarnia miejska w razie nieodzownej potrzeby mogłaby pokryć blisko połowę całego zapotrzebowania.

—ooo—

WYNIK ZBIÓRKI NA TPD. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krakowie zawiadamia, że zbiórka uliczna na cele kolonji w Kobiernicach, urządzona w dniach 10 i 15 kwietnia, przyniosła łącznie kwotę 2.062'51 zł. — Zarząd Towarzystwa składa wszystkim, którzy pracą swą przyczynili się do rezultatów zbiórki, serdeczne podziękowanie.

ZIMA. Dzień wczorajszy robił wrażenie grudniowego dnia zimowego. Od rana panowała zawieja śnieżna. Śnieg zasypał trawniki i ogrody. Na drzewach, które puściły liście zwisał śnieg. Największa zadymka panowała w godzinach popołudniowych.

SPRZEDAŻ MIĘSA I WĘDLIN W PORZE LETNIEJ. Ze względu na porę letnią magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1-go kwietnia do 1-go października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w koncesjonowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich.

Równocześnie magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem tzw. siekaniny i wyrobów masarskich krwawych na straganach, ławach, jatkach itp. albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

CELEM WYMIARU PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI magistrat Krakowski wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w magistracie Wydział II. pl. W. W. Świętych 6 II. p., drzwi Nr. 8 podwyższenie komornego względnie różnicę komornego w ciągu 30 dni po zaszłej zmianie komornego lub po doręczeniu nakazu płatniczego. Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jako też podania w niem świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej — ulegną karze pieniężnej — w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

WYSTAWĘ ARTYSTÓW CECHU „JEDNORÓG", mieszczącą się obecnie w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim, już w pierwszym dniu zwiedziło bardzo wiele osób. W salonach wystawowych panuje ożywienie codziennie, co świadczy o tem, że ekspozycja ta wywołała zainteresowanie w kołach zajmujących się poważnie naszą plastyką. Całość wystawy robi niezwykłe wrażenie i wróży jej sukces, tem bardziej, że już rozpoczęły się zakupy.

Najbliższą wystawą w Pałacu Sztuki będzie tak zwana wystawa ogólna, na którą należy nadsyłać dzieła do końca bieżącego miesiąca. Dwie sale ponadto przeznaczone będą na te dzieła, które będą rozlosowane między właścicieli akcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, tak, że publiczność naocznie będzie mogła się przekonać o wartości tych dzieł. Akcje Tow. można jeszcze aż do losowania nabywać w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim.

PIĘĆDZIESIĄTA ROCZNICA ZGONU ARTYSTY MALARZA BP. MAURYCEGO GOTTLIEBA. W przyszłym roku minie lat 50 od śmierci jednego z najznakomitszych uczniów Matejki i Siemiradzkiego, artysty malarza Maurycego Gottlieba, którego zwłoki pochowane są na krakowskim cmentarzu izr. Krakowska rada wyznaniowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu na wniosek prezydenta gminy izr. dr. Rafała Landaua uczcić tę rocznicę urządzeniem w Krakowie wystawy obrazów Gottlieba, nadto uchwaliła nagrobek zmarłego artysty kosztem gminy izr. artystycznie odnowić i upoważniła prezydjum gminy do utworzenia komitetu, celem zajęcia się urządzeniem wystawy.

SZPITAL GMINY IZRAELICKIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej przedłożył prezydent gminy izr. Dr. Rafał Landau sprawozdanie z czynności szpitala gminnego za r. 1927, które wykazuje ogromny wzrost chorych ze szpitala tego korzystających. Podczas gdy w roku 1925 leczono stałych chorych 1040, to w r. 1927 leczono tam stałych chorych 2249. W roku sprawozdawczym opuściło szpital wyleczonych 2.022 chorych, a zmarło 118 chorych. Bezpłatnie leczono około 53% chorych. Koszta utrzymania jednego chorego wynoszą 6 zł. 94 gr. Ambulatoryjnie leczono w tym czasie 24.317 chorych bez różnicy wyznania, nie licząc powtórnych ordynacyj. — W roku sprawozdawczym wykonała gmina izraelicka w szpitalu dwupiętrową dobudowę, zakupiła nowoczesny aparat Roentgena, urządziła salę porodową i zbudowała leżalnię dla chorych, a Tow. ochrony zdrowia ludności żyd. urządziło w szpitalu poradnię przeciwgruźliczą dla chorych bez różnicy wyznania. W dyskusji nad sprawozdaniem udzielał wyjaśnień dyrektor szpitala Dr. Jan Landau, przyczem stwierdzono wzorowy porządek w szpitalu, poczem Rada przyjęła jednomyślnie sprawozdanie do wiadomości i uchwaliła podziękowanie dyrekcji, lekarzom i zarządowi za gorliwą pracę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W poniedziałek przywieziono na pogotowie ratunkowe 21 letnią Stanisławę Wąchalównę, robotnicę, która podczas robienia pudełek w fabryce doznała zmiażdżenia ręki. Nieszczęśliwą przewieziono po zaopatrzeniu do szpitala.

GROZIŁ ZABICIEM. Aresztowano Jana Grzybczyka lat 21, zam. przy ul. Legjonów L. 21, który groził zabiciem Salamonowi Heutlerowi kupcowi, który świadczył w sądzie przeciwko Grzybczykowi.

POŻAR KOMINOWY. Wczoraj rano interwenjowała straż pożarna na ul. Lwowskiej L. 12, — gdzie wybuchł pożar kominowy. Po 20 minutach straż powróciła do koszar.

INKASENT WOLF. Anna Brandstein kupcowa, zam. przy ul. Brzozowej L. 9, zgłosiła w policji, że jej pomocnik handlowy Wolf Fischler lat 19 zainkasował gotówkę około 5.000 zł. i zbiegł z nią w niewiadomym kierunku.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ W HOTELU. Dnia 17 bm. zmarł nagle w jednym z pokoji hotelu Warszawskiego w Krakowie Walerjan Schlicht ur. w roku 1881 kierownik Zakładów Graficznych w Warszawie i tam stale przy ul. Freta Nr. 40 zamieszkały. — Schlicht mieszkał w hotelu od 4 dni i poprzedniej nocy wrócił do hotelu około godziny 23. Gdy rano nie wychodził, służba hotelowa zaczęła się dobijać do pokoju a gdy nikt wewnątrz nie odzywał się zawezwano policję. — Po dostaniu się przemocą do pokoju zastano Schlichta leżącego na podłodze nieżywego. — Zawezwany lekarz obwodowy miejski stwierdził śmierć prawdopodobnie skutkiem krwotoku wewnętrznego i polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

STRYCHULCE W PUŁAPCE. Organa Wydziału Śl. aresztowały Józefa Kruczka lat 35, zam. ul. Czapskich L. 3, Feliksa Polarczyka lat 27 i Marję Polarczykową lat 32 zam. przy ul. Jabłonowskich L. 16 pod zarzutem kradzieży strychowej na szkodę Dr. Józefa Grycza na ul. Czapskich L. 3, Bronisławy Sikorówny zam. ul. Jabłonowskich L. 3 oraz Zofji Platek, zam. ul. Jabłonowskich L. 18. Część skradzionych rzeczy od aresztowanych odebrano.

ZAKWESTJONOWANE U ZŁODZIEJI RZECZY. W krak. Wydz. Śl. znajdują się zakwestjonowane w posiadaniu podejrzanego osobnika następujące rzeczy: torba skórzana ciemno bronzowa, kostjum damski ciemno bronzowy, sweater wełniany szary, 2 spódniczki, 3 koszule damskie kolorowe, 4 sukienki różno kolorowe i inne drobiazgi. Osoby którym podobne przedmioty zostały skradzione, zechcą zgłosić się w Wydz. Śl. przy ul. Kanoniczej L. 24 w godzinach urzędowych.

ROWER ZNIKNĄŁ Z KUCHNI. Jan Błoniarz, zam. przy ul. Smoleńskiej L. 12 doniósł w policji, że skradziono mu z zamkniętej kuchni rower wartości 150 zł.

FATALNA PRZYGODA NA WYSTĘPIE MURZYNÓW. Aleksander Landau, dyr. frm. „Salubritas" zam. ul. Karmelicka 35 zgłosił w policji, że w czasie koncertu w St. Teatrze zgubił porfel z kwotą 1000 zł.

OKRADZIONY „BAJAZZO". Aresztowano Jana Filipka lat 25 zam. przy ul. Pasterskiej L. 8 i Jana Wilczka lat 23 zam. przy ul. Brzozowej L. 4 za kradzież kwoty 75 zł. z zamkniętego automatu „Bajazo" umieszczonego w sklepie Jana Wolaka przy ul. Gregórzeckiej L. 60.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Bronisława Sikora, zam. przy ul. Jabłonowskich L. 3 zgłosiła w policji, że przed kilku dniami skradziono jej bieliznę ze strychu wartości 350 zł.

—ooo—

SETNY KONCERT RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W dniu 19 kwietnia br. w radjostacji krakowskiej wykonany będzie setny koncert własny stacji krakowskiej, w której działem muzycznym kieruje prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Cyfra stu koncertów w ciągu niespełna jednego roku — (stacja krakowska nie zaraz po swojem założeniu poczęła nadawać własne programy muzyczne), świadczy niewątpliwie o wysiłku organizacyjnym, który jest tem większy, że stacja krakowska tylko skromnym rozporządza budżetem na cele koncertowe i boryka się z różnemi trudnościami, jak brakiem sali na próby i szczupłością studja. Na program jubileuszowego setnego koncertu radjostacji krakowskiej składają się utwory Saint Saensa, Chopina, Masseneta, Zarzyckiego, Wieniawskiego, Stojowskiego i innych, a wykonawcami są: p. Olga Didor, p. Stanisław Siwik, Olga Martusiewiczówna, ceniona pianistka, Artur Malawski (skrzypce), Mela Sacewiczowa (fortepian); do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 47 na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot". Jutro i pojutrze „Komedja miłości". Premjera „Madonny Oretty" Porzana w sobotę. Jest to renesansowy obraz, pełen barwy i rozkiełznanych namiętności, z któremi igra kapryśnie tytułowa postać kobieca, w szeregu niespodzianych sytuacyj nakazana przez autora z dużą wnikliwością duszoznawczą. Przekładu dokonała p. Zofja Jachimecka.

TEATR „NOWOŚCI". Widowisko dla dzieci „Kopciuszek" odegrany zostanie w sobotę 21 bm. o godzinie 3'30 popołudniu i w niedzielę 22 bm. o godzinie 11 przed południem. Ceny biletów od 1—4 złotych. „Śluby Dębnickie", wodewil K. Krumłowskiego, grany będzie po cenach całkiem zniżonych od 3'50—1 zł. w sobotę 21 bm. o godzinie 7'30 wieczorem i w niedzielę 22 bm. o godzinie 3'30 popołudniu oraz o godz. 7'30 wieczorem. Bilety sprzedaje firma Rudnicki — Linja A—B.

SZÓSTY I OSTATNI W TYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Jako dyrygent wystąpi Walery Berdiajew. W programie: Beethoven: III symfonja (Eroica), Wagner: wstęp i śmierć Izoldy oraz Liszt: Tasso lamento e triompho. Sprzedaż biletów w cenie od 1—5 złotych rozpoczęła z dniem dzisiejszym kasa dzienna Starego Teatru.

TRZECI I POŻEGNALNY WYSTĘP ZESPOŁU MURZYŃSKIEGO „CHOCOLADE KIDDES" w rewji „Black Follies", inscenizacji i kierownictwa L. Duglasa odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze. Egzotyzm, temperament żywiołowy wnosi murzyńska trupa, złożona z 35-ciu osób z L. Duglasem oraz W. Bobbi i M. de Forest na czele. Krakowianie poraz pierwszy mają możność usłyszenia prawdziwego jazzbandu, który daje istny koncert symfoniczny. Bilety na środowy pożegnalny występ są już do nabycia w kasie Starego Teatru, a we środę od godziny 9'30 rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.

—ooo—

Z Polski

DOKTOR PRAW ARESZTOWANY ZA KUPLERSTWO. Oddział policji dla spraw sanitarno-obyczajowych we Lwowie aresztował dra praw Bolesława Nycza, zam. przy ul. Mochnackiego. Przed dwoma laty zmarła wśród podejrzanych objawów żona dra Nycza w Równem. Wówczas toczyły się przeciw niemu dochodzenia, gdyż był podejrzany o otrucie zmarłej. — Obecnie aresztowano go za **uwiedzenie szeregu kobiet pod pretekstem małżeństwa**, a następnie stręczenie ich **do nierządu.** Ostatnią jego ofiarą była 20-letnia guwernantka, którą dr. Nycz uwiódł a następnie **niemiłosiernie katował.** Aresztowany podejrzany jest również o szereg innych przestępstw, gdyż czerpał środki na utrzymanie z mętnych źródeł. Został on odstawiony do sądu.

„Dziennik Lwowski" dodaje w sprawie Nycza następujący szczegół. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono **walizy z podaniami szeregu gmin podlwowskich o pożyczki, oraz wekslami gmin i osób prywatnych.** Okazało się, iż dr. Nycz **pod pozorem wyrabiania pożyczek w jednym z banków lwowskich wyłudzał wielkie kwoty pieniężne jako odsetki za pośrednictwo**, które bez względu na to czy pożyczka zostanie załatwiona czy też nie pobierał z góry.

DOZORCA WIĘŹNIÓW ARESZTOWANY POD ZARZUTEM UŁATWIENIA UCIECZKI KRYMINALIŚCIE. Przed kilku tygodniami zbiegł z Brygidek we Lwowie znany złodziej kasowy Piotr Sekuła. Podczas dochodzeń ustalono, że dozorca więźni Wysocki wbrew instrukcji przydzielił Sekułę do grupy aresztantów przeznaczonych do robót przy czyszczeniu miasta. Wysocki wstąpił następnie wraz z Sekułą na piwo do jednego z szynków w Zamarstynowie, gdzie pozostawił on czapkę, poczem wyszedł i wsiadł do auta, w którem oczekiwali go koledzy po „fachu" Kindiger, Prytula, oraz żona z przygotowanem ubraniem. W trzy godziny później Wysocki przybiegł na posterunek policji w Zamarstynowie i począł krzyczeć, że uciekł Sekuła. Kierownik więzienia po przeprowadzeniu dochodzeń zawiesił w służbie Wysockiego, którego następnie aresztowała policja.

AFERA POBOROWA WE LWOWIE I W BRZEŻANACH. Władze wojskowe wpadły na trop, iż w Brzeżanach i we Lwowie działali różni pośrednicy, którzy uzyskiwali zwolnienia popisowych ze służby wojskowej. W Brzeżanach aresztowano st. sierżanta tamtejszej załogi, który sfałszował poświadczenie lekarskie i rozkaz wojskowy w celu wysłania dwóch szeregowych: syna kupca lwowskiego Maurycego Kupfermana i N. Rosenberga do superrewizji, mającej się odbyć w szpitalu we Lwowie. Ojca Kupfermana oraz matkę Rosenberga, właścicielkę zakładu fryzjerskiego aresztowano. Z ramienia wojskowości odbył konferencje z nadkomisarzem Parylewiczem por. Fayer, przyczem postanowiono przysłuchiwać aresztowanych w obecności przedstawiciela żandarmerji wojskowej. Prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania.

WYKRYCIE AFERY PASZPORTOWEJ W SAMBORZE. W Samborze wykryto niebywałą aferę paszportową. Głównym macherem był Marjan Sawaryn, pokątny pisarz, którego interesanci tytułowali adwokatem. — Osobnik ten przedstawiał się po wsiach jako komisarz policji, chwalił się wielkimi wpływami w starostwie i w Warszawie i obiecywał, że wyrabia paszporty na wyjazd do Ameryki. Na koszta pobierał od interesantów zaliczki od 90 do 100 dolarów. Ofiarą jego padł kupiec Rubin Koch, który nie mogąc otrzymać paszportu, przed kilku dniami udał się wraz z żoną do Sawaryna i domagał się zwrotu zaliczki. Ten wyjął rewolwer i zagroził nim Kochom. Na widok browninga Kochowa zemdlała, ostatecznie sprawa oparła się o policję. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu Sawaryna podrobione pieczęcie, kilkadziesiąt fotografji petentów oczekujących na paszporty, oraz liczną korespondencję. Okazało się, że oszust podrabiał sam paszporty, które wręczał swym „klijentom". Narazie obliczono, że zarobił on na tym procederze około 2 tysiące dolarów. W aferę tę jest wmieszanych więcej osób, nici zaś sięgają do Lwowa, gdzie prawdopodobnie nastąpią aresztowania. W kontakcie z Sawarynem stali agenci okrętowi, którzy skierowywali do niego chętnych do wyjazdu zagranicę. Afera ta przybiera coraz szersze kręgi, gdyż codziennie zgłaszają się nowe ofiary oszusta.

OPIEKA NAD DZIECKIEM. Polski komitet współpracy z międzynarodowym kongresem opieki nad dzieckiem, mającym się odbyć w Paryżu między 2 a 15 lipca br., komunikuje, że delegaci instytucyj względnie osoby pracujące w instytucjach opieki nad dzieckiem w Polsce, reflektujące na otrzymanie ulgowego paszportu na wymieniony wyżej kongres, powinny do 20 bm. zgłosić się listownie względnie osobiście z pismem polecającem od właściwych instytucyj do polskiego Komitetu pomocy dzieciom w Warszawie, Jasna 11, do dra M. Gromskiego (między godz. 12—1). — Decyzja co do możliwości otrzymania paszportu ulgowego zapadnie na najbliższem posiedzeniu Komitetu, poczem każdy z reflektantów otrzyma indywidualną odpowiedź.

ROZSZERZENIE SIECI TELEFONICZNEJ. — Z dniem 15 kwietnia br. zaprowadzono ruch telefoniczny między Będzinem, Gródkiem Jagiel., Jarosławiem, Jędrzejowem, Józefowem n/Wisłą, Kalwarją Zebrzydowską, Kielcami, Królewską Hutą, Łodzią, Lublinem, Lublińcem, Mysłowicami, Oświęcimem, Pińczowem, Podwołoczyskami, Poznaniem, Spytkowicami k/Zatora, Trzebinią, Zaleszczykami, Zawierciem z jednej a Tatrzańską Kotliną (Czechosłowacja) z drugiej strony.

TELEFON WARSZAWA — GENEWA. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, iż po szeregu prób nawiązano komunikacje telefoniczną pomiędzy Genewą a Warszawą drogą na **Kraków**, Wiedeń, Zurych. Pierwszą rozmowę przeprowadził minister Miedziński z ministrem Sokalem.

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA. — W niedzielę około godziny 11-ej szosą Warszawa — Góra Kalwarja jechał w stronę Warszawy autobus „Staruszek", prowadzony przez szofera Stanisława Cieślaka. W samochodzie jechało 20 osób. W pobliżu stacji Piława złamał się przedni resor, wskutek czego „Staruszek" przejechał tor kolejki grójeckiej i przewrócił się na prawy bok. Wśród pasażerów powstał popłoch. Z wnętrza rozbitego autobusu zaczęły rozlegać się przeraźliwe krzyki i wzywanie o pomoc. Wkrótce pospieszyli z ratunkiem funkcjonarjusze stacji kolejowej Piława, pasażerowie i posterunkowy. Jednocześnie zawiadomiono posterunek policji w Górze Kalwarji, skąd przyjechał komendant posterunku. Po wydobyciu pasażerów okazało się że niema ofiar, natomiast wszyscy odnieśli lekkie poszwankowania wskutek wstrząsu lub poranienia odłamkami rozbitych szyb.

GŁUPI I RYZYKOWNY ŻART PIJACKI. Pasażerowie „berlińskiego" pociągu pośpiesznego, przybywającego do Warszawy o godz. 9 rano, przeżywali przedwczoraj niełada emocję. Oto na 19 kilometrze od Warszawy w pobliżu stacji Ożarów pociąg będący w pełnym biegu został nagle zatrzymany po gwizdkach alarmowych.

W chwili kiedy parowóz się zatrzymał, z rowu w pobliżu plant wyskoczyło kilku młodzieńców, którzy wziąwszy na plecy leżącego w poprzek toru towarzysza (będącego przyczyną alarmu i zatrzymania pociągu), zbiegli z nim razem w kierunku lasu.

Pociąg niebawem ruszył w dalszą drogę ku Warszawie, a przybyli na miejsce funkcjonarjusze policyjni rozpoczęli dochodzenie, które ustaliło, że twórcami niemądrego wybryku byli pijani mieszkańcy Żbikowa. Nie przyszło im do głowy przypuszczenie, że gdyby maszynista parowozu nie zdążył zatrzymać, żart łatwo skończyłby się śmiercią złożonego na torze w stanie nieprzytomnym towarzysza.

ATAK ZŁODZIEI USYPIACZY PO LINIE Z DACHU 4-PIĘTROWEJ KAMIENICY. W niedzielę nad ranem niewykryci narazie sprawcy dokonali w Warszawie niezwykle zuchwałego włamania do mieszkania Abrama Pragiera, właściciela sklepu z ubraniami dziecięcemi w kramach miejskich „Wielopole". Cenniejszy towar i pieniądze ostrożny Pragier przechowywał w mieszkaniu przy ul. Zimnej na 4 piętrze oficyny. Po północy, gdy cała rodzina pogrążona była we śnie, złodzieje z dachu 4-piętrowej kamienicy opuścili się po linie na balkon sypialni Pragierów i weszli przez okno do pokoju. Tutaj zapewne najpierw użyli jakiegoś narkotyku, aby nie zbudził się śpiący tu Pragier, jego żona, syn i córka. Wreszcie rozpoczęli gospodarkę.

Z pod poduszki Pragiera zabrali 130 zł. i klucze od szufład, skąd skradli: gotówką 11.000 zł. i 300 dolarów i weksli na 3500 zł. Nadto spakowali w tłomok palta dziecięce i cenniejsze materjały. — W czasie gospodarki złodziei wrócił z miasta syn Pragiera Symcha, który słyszał szmery w pokoju rodziców, ale nie zwrócił na nie szczególnej uwagi. O godz. 8 rano ten sam syn Pragierów Symcha oraz służące zdziwieni ciszą w sypialni zaczęli dobijać się do drzwi. Obudzeni z wielkim trudem, cierpiąc na ból głowy Pragierowie, przekonali się, że padli ofiarą zuchwałych złodziei akrobatów-usypiaczy. — Poszkodowani obliczają straty na 18.000 złotych.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 15 kwietnia w radomskiej dyrekcji kol. o godz. 6.28 rano na stacji Skarżysko na zwrotnicy, prawdopodobnie wskutek złego przestawienia, wykoleił się wychodzący w stronę Koluszek pociąg osobowy, przyczem z szyn wypadł parowóz, wagon pocztowy oraz 1 wagon osobowy. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pociąg doznał 85 min. opóźnienia.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON HISTORYCZNEJ OSOBISTOŚCI B. AUSTRJI. Onegdaj zmarł w Wiedniu w wieku 74 lat emerytowany prezydent policji wiedeńskiej Gorup. Pan ten jako nadkomisarz policji dowodził w listopadzie 1897 r. oddziałem policji, który na rozkaz Badeniego wszedł do sali Izby i wynosił posłów socjalistycznych na ulicę. W owym dniu Gorup „wsławił" się i temu zawdzięcza szybki swój później awans.

PO TRZĘSIENIU ZIEMI W BUŁGARJI. Władze czynią wysiłki celem zapewnienia schronienia mieszkańcom okolic nawiedzionych katastrofą trzęsienia ziemi. Mieszkańcy miast obawiają się powrócić do swoich domów i przebywają pod gołem niebiem. Wojsko, które usuwało w Czipran gruzy, odnalazło pod szczątkami jednego z domów kierownika okręgowego banku ludowego Dimatyi, który uwięziony między dwoma murami zwalonych domów pozostawał pod gruzami 26 godzin. Rannego przewieziono do szpitale w Starej Zagórze.

BURZA ŚNIEŻNA. Ubiegłej nocy szalała w Szwajcarji gwałtowna burza zwłaszcza w górach. W miejscowościach Engelburg i Gündenwald kilka osiedli zostało śniegiem zasypanych. W miejscowości Fluhen wskutek wywrócenia się łodzi utonęło trzech członków wioślarskiego klubu kantonu Urich.

WYBUCH NA DANCINGU. W Westplains (Missuri) straszliwy wybuch, którego przyczyna jest dotąd nieznana, zniszczył całkowicie salę tańca. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a 20 odniosło rany. Pozatem zaginęło 10 osób, co do których istnieją obawy, że również poniosły śmierć w czasie wybuchu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'60—6'80 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—8'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 7'60—8 zł., jaja sztuka 13—14 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi żywe szt. 10—12 zł., jabłka kraj. 1 kg. 1'20—2'40 zł., cytryna szt. 12—16 gr., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki 1 kg. 25—30 gr., marchew 1 kg. 35—40 gr., cebula 1 kg. 70—75 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kalafjory szt. 3—4 zł., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., rzodkiewka wiązka 0'60—1 zł., szpinak 1 kg. 1'20—1'50 zł., seler 1 kg. 0'80—1 zł., sałata szt. 20—40 gr., włoszczyzna 1 kg. 50—60 groszy, chrzan 1 kg. 1'50—1'80 zł., barszcz 1 litr 35—40 gr.

KONFERENCJE KOLEJOWE

Dnia 17 bm. rozpoczęła w **Krakowie** obrady polsko-austrjacka konferencja, wraz z przedstawicielami kolei czeskosłowackich. Konferencja omówi sprawę ewentualnych ulg bezpośredniej taryfy węglowej, które mają na celu ułatwienie eksportu węglowego do Włoch. Z ramienia ministerstwa kolei bierze udział w konferencji naczelnik Wydziału Zygmunt Zarzycki oraz radca ministerjalny Matoga.

Dnia 16 kwietnia rozpoczęła się w **Wiedniu** obrady ministerjalna komisja urzędnicza, w której biorą udział przedstawiciele zarządów kolei **Polski**, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Włoch. Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień taryfy polsko-austrjackiej przyjętej na odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się już prawdopodobnie 1 czerwca br. i przyczyni się do wzmożenia eksportu polskiego przez Tryest, który ostatnio okazuje stałe wzrost. Na konferencji reprezentować będzie ministerstwo komunikacji p. Matoga.

Lot do bieguna północnego

Praga, 17 kwietnia (PAT). Okręt „Italia" generała Nobile w pierwszym etapie swej podróży na biegun północny przeleciał 15 bm. nad Czechosłowacją. Skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych „Italia" błąkała się przez 7 godzin nad Czechosłowacją, straciwszy orjentację wśród burzy z piorunami.

JAK SIĘ ODBYWAŁ LOT

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Jak donosi Biuro Wolffa, sterowiec „Italia" ukazał się w dniu 15 bm. o odzinie 7 wieczorem poraz pierwszy nad Koźlem (Górny Śląsk), poczem o godzinie 8 poraz pierwszy nad Gliwicami, lecąc w kierunku Krakowa. Nad Krakowem sterowiec zawrócił i o godzinie 10'30 pojawił się powtórnie nad Gliwicami, przelatując nad lotniskiem. — Lotnik rzucił dwie czerwone rakiety, dając znać, że pragnie lądować. W ciągu całej godziny sterowiec czynił próby lądowania, zniżając się do 150 metrów nad ziemią, potem nagle „Italia" wzięła kierunek zdecydowanie na północno-zachód i odleciała w stronę Opola. Próby lądowania w Gliwicach wywołane zostały tem, że „Italia" straciła orjentację, gdyż podczas burzy w czasie przelotu nad Czechami utraciła antenę i nie mogła odbierać informacji radjotelegraficznych, któreby pozwoliły jej zorjentować się, gdzie się znajduje. O godzinie 3'50 „Italia" przeleciała nad granicą polsko-niemiecką w odległości około 250 klm. od Słupi. „Italia" ukazała się nad Słupią w poniedziałek o godzinie 7'45 rano i krążyła całą godzinę, zanim wylądowała.

„ITALJA" USZKODZONA

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Podczas lądowania sterowiec „Italia" doznał większego uszkodzenia, wskutek czego będzie mógł kontynuować swój lot dopiero za 8—10 dni.

TELEGRAMY

„BREMEN" LECI DALEJ

Montreal, 17 kwietnia (PAT). Według doniesień otrzymanych z Point Seymour samolot Bremen podejmie lot we środę po naprawieniu uszkodzeń powstałych w czasie lądowania.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUKARESZCIE

Bukareszt, 17 kwietnia. (PAT). Dziś około godziny 3 nad ranem odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które trwało przez kilkanaście sekund. Trzęsienie nie wyrządziło jednak żadnych znacznych szkód.

I W MEKSYKU TRZĘSIENIE ZIEMI

Vera Cruz, 17 kwietnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 9.25 odczuto tu silne wstrząśnienia ziemi, które wywołały panikę wśród ludności miasta. — Straty są nieznaczne. Nikt z pośród ludności nie padł ofiarą katastrofy, która wyrządziła w mieście nieznaczne tylko straty.

Baczność Komitety partyjne!

—o—

ZAMÓWIENIA REFERENTÓW NA 1 MAJA należy zgłaszać jak najszybciej do sekretarjatu Rady Wojewódzkiej w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, II. p.

DO KOMITETÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA PPS. Bogato ilustrowany, majowy numer „Prawa Ludu" wyjdzie z druku już dnia 24 kwietnia. Tow. kolporterzy nadeślą bezzwłocznie zamówienia tego numeru na adres „Prawo Ludu" Kraków, ul. Dun...kiego 5.

GOŹDZIKI 1-MAJOWE NA PROWINCJĘ wysyła się za zaliczką po 6 zł. za 100 sztuk. Zamówienia przysyłać należy do OKR Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

ORGANIZACJE ZAWODOWE I KOMITETY DZIELNICOWE wzywamy, aby w najbliższych dniach urządziły zebrania członków w sprawie 1 Maja i poczyniły przygotowania do uroczystości pochodu pierwszomajowego.

WZYWAMY WSZYSTKIE ORGANIZACJE, ażeby listy składkowe 1 Maja złożyły najdalej w niedzielę 22 kwietnia w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

TOWARZYSZE-ROWERZYŚCI, którzy chcą wziąć udział na rowerach w pochodzie 1 Maja, winni zgłosić swój udział w RKS „Legia", ul. Dunajewskiego 5 III p.

Prezydjum OKR PPS.
Rada Związków Zawodowych.

Związki i zgromadzenia

WALNA DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godzinie 9'30 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji, 2) sprawozdanie Wydziału Rady Zawodowej, a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) sytuacja gospodarczo-polityczna, 4) wybory Wydziału Rady Zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 5) różne i wnioski. W razie braku określonego kompletu w oznaczonym terminie konferencja odbędzie się o godzinie 10'30 bez względu na ilość reprezentowanych Związków. Uprasza się wszystkie Zarządy Związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymały od Rady Zawodowej.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 20 bm. o godzinie 6 wieczór w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p. — Uprasza się wszystkich członków wydziału o bezwzględne i punktualne przybycie.

WYKŁADY O USTAWODAWSTWIE SPOŁECZNEM. Zawiadamiamy wszystkie Zarządy organizacyj zawodowych w Krakowie, że pierwszy wykład kursu o ustawach robotniczych odbędzie się we czwartek 19 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Rady Zawodowej.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu metalowców grupy I. odbędzie się w środę 18 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5 III p. O punktualne przybycie prosi Prezydjum Oddziału Kraków I.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się we środę 18 bm. o godzinie 7'30 wieczór w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. Zarząd uprasza wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawy zasadnicze i aktualne.

ZEBRANIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT" W KRAKOWIE. — Roczne sprawozdawcze zebrania członków Spółdzielni „Proletarjat" w Krakowie odbywać się będą w następujących terminach i miejscach:

dla sklepu 6 dnia 18 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni, Wola Duchacka;

dla sklepów 5, 9, 12 dnia 20 kwietnia w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5;

dla sklepu 7 dnia 21 kwietnia w Czytelni Robotniczej, w Prądniku Czerwonym;

dla sklepu 8 dnia 23 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni w Rakowicach;

dla sklepu 15 dnia 24 kwietnia w lokalu p. Libana, Borek Fałęcki;

dla sklepu 16 dnia 25 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni, Zakrzówek, ul. Twardowskiego;

dla sklepu 14 dnia 27 kwietnia w Czytelni Robotniczej, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 85;

dla sklepu 11 dnia 28 kwietnia w lokalu p. Amstera, ul. Krowodrza.

Początek wszystkich zebrań o godzinie 6'30 wieczorem. W Borku o godzinie 4 popołudniu.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW RSS PROLETARJAT odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem. Zaprasza się tow. Waligórę jako byłego przewodniczącego, ażeby wszystkie sprawy tyczące się tej organizacji do zebrania wykończył. Czapiel.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW odbędzie się 29 kwietnia br. o godz. 9 rano przy ul. Warszawskiej 15/17. W razie braku kompletu powyższe zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych w godzinę później t. j. o godz. 10.

WALNE ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 6 wieczorem tamże. Porządek dzienny obu zgromadzeń przewiduje między innemi: sprawozdania z dotychczasowej działalności związków i wybory nowego zarządu. Wstęp mają tylko członkowie związków za okazaniem legitymacji. W razie braku kompletu zgromadzenia odbędą się o pół godziny później — bez względu na komplet.

Jedynak, Murzyn, Czarnecki.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we środę 18 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w sali Związków Robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: 1) uchwalenie wniosków na zjazd związku robotników budowlanych, oraz wybranie delegatów na zjazd; 2) akcja cennikowa; 3) założenie samopomocy przy grupie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Z TEATRU

NA MARGINESIE SPEKTAKLU MURZYŃSKIEGO. Skoro w modzie są teraz łoskoty i zgrzyty jazz-bandu, skoro w Europie puls taneczny podtrzymuje się transfuzją soków murzyńskich — nieźle się stało, że ujrzeliśmy te pląsy w wykonaniu zespołu mniej lub więcej murzyńskiego. O ile bowiem wśród płci brzydkiej przeważa element czarno-skóry, — to „białogłowy", jak w staropolszczyźnie zwało się kobiety, przedstawiają w różnych proporcjach skrzyżowanie potomków różnych ras, które różnemi czasy przelewały się do portów amerykańskich... Ale duch murzyński unosił się nad tą czeredą, z pasją potrząsającą biodrami — a nogi rozedrgane, rozdygotane istotnie przypominały otrząsanie się przed atakiem mrówek. Mężczyźni zwłaszcza wpadali w tempo szalone, świadczące o żelaznej wytrzymałości ich serc i kauczukowej giętkości odnóży. Do oszołomienia przyczyniła się i furja muzycznego akompanjamentu.

Tego typu widowisko zapamiętałe może nie bardzo odpowiadało spokojnym ramom, jakie stwarzała mu sala Starego Teatru. Ale popierwsze w Krakowie brak dużych sal, co utrudnia segregowanie spektaklów, a z drugiej strony: może właśnie w związku z początkową moją uwagą trzeba zrzucić pychę z serca i uczcić wytworną salą mistrzów, których zblazowana Europa kopjuje? J.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Komedja miłości".
Piątek: „Komedja miłości".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Dr. Adolf Klęsk: Walka człowieka kultury z instynktami.
Czwartek: Prof. Tadeusz Biliński: Współczesne Niemcy literackie (ekspresjonizm).

KINOTEATRY

Corso: „Nędznicy" (wedle Wiktora Hugo).
Nowości: „Przedpiekle".
Promień: „Ostatnie dni Pompei".
Sztuka: „Hrabina Danyszew".
Uciecha: „Spadek Samuela Weinsteina" komedja.
Warszawa: „Arena życia".

RADJO

Środa 18 kwietnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Odczyt dla maturzystów. 16.40: Odczyt: „Wskrzeszenie państwa polskiego: Obrona na zewnątrz i budowa na wewnątrz" — wygłosi prof. dr. K. Kumaniecki. 17.45: Audycja dla młodzieży: „Cud na Wawelu", opowiadanie z czasów królowej Jadwigi — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Ekonomiczne bogactwa Ukrainy" — wygłosi p. S. Suchodół. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Rozbiory Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Odczyt: „Szkoła ogólnokształcąca a szkoła zawodowa" — wygłosi wizytator Zygmunt Piotrowski. 16.25: Komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 17.20: Odczyt: „O międzynarodowych organizacjach sanitarnych" — wygłosi p. Stanisława Adamowiczowa. 17.45: Program dla młodzieży i dzieci: transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Nad Nidą" — wygłosi dyrektor K. Świerczewski. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—23.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA PARTYJNA W JAŚLE

W niedzielę dnia 15 kwietnia b. r. odbyła się w Jaśle konferencja mężów zaufania powiatu jasielskiego. Reprezentowanych było 38 gmin z najdalszych miejscowości powiatu.

Konferencję zagaił tow. Stankiewicz; przewodniczył tow. Data, sekretarzował tow. Stankiewicz. O obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił referat tow. Pilch. W dyskusji zabierali głos tow. Malczyk, Zuczek, Apfel i wielu innych poczem uchwalono odpowiednią rezolucję.

W końcu na wniosek tow. Pilcha wybrano **powiatowy komitet** w składzie 12 osób, który ma za zadanie prowadzić jaknajsilniejszą pracę by tworzyć **komitety wiejskie** PPS na terenie całego powiatu.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS W RZESZOWIE

W dniu 1 kwietnia komitet miejscowy zwołał walne zgromadzenie członków PPS. Przewodniczył tow. Zwaliński, sekretarzował tow. Pelc. — Sprawozdanie z rocznej działalności komitetu złożył tow. Krwawicz. — W roku sprawozdawczym z inicjatywy tow. Krwawicza, został odsłonięty sztandar partyjny, na którą to uroczystość przybyli z ramienia C. K. W. tow. poseł Piotrowski i tow. senatorka Kluszyńska. — Dalej złożył tow. Krwawicz sprawozdanie z działalności **Klubu radzieckiego** z czasów rządów komisarskich, jakoteż ostatniej walki wyborczej do Rady gminnej, do której weszło 9 radnych z P. P. S. Napiętnował przytem i ten smutny objaw, że jeden z tych dziewięciu p. Szpunar nauczyciel z zawodu, wystąpił z partji, jednak mimo wezwania **mandatu nie złożył!**

Obszerne sprawozdanie skarbnika złożył tow. Rudka z którego wynika, że dochód za rok ubiegły wynosił 2.445'30 zł., rozchód 2.367'99 zł. Pozostałość kasowa wynosi 77.31 zł. Dochód z odsłonięcia sztandaru wynosił 998.49 zł., rozchód 816.78 zł., pozostałość kasowa 181.71 zł.

Tow. Rudka złożył również sprawozdanie z funduszu wyborczego do Sejmu.

Po sprawozdaniu Zarządu, imieniem komisji rewizyjnej przemawiał tow. Buczyński, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu komitetowi, co też walne zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego komitetu, składającego się z 9 członków i 3 zastępców oraz 2 członków komisji rewizyjnej. Wybrani zostali towarzysze **Krwawicz Karol, Zwoliński Tytus, Pasierb Michał, Gąsior Stefan, Rudka Emil, Pelc Stanisław, Karwala Jan, Mróz Stanisław i Serafin Józef.**

Zastępcami: **Melko Franciszek, Blatt Stanisław i Stasiak Michał.**

Do komisji rewizyjnej: **Tow. Buczyński Wacław i Zaufel Eugenjusz.**

Kolporterem pism partyjnych wybrano tow. **Cichego Rudolfa.**

Po trzechgodzinnych obradach przewodniczący Zwoliński wezwał towarzyszy do dalszej pracy nad uświadomieniem i zyskaniem nowych zwolenników, jakoteż popieraniem prasy partyjnej i okrzykiem na cześć PPS zamknął zgromadzenie.

Dnia 5 kwietnia ukonstytuował się nowy komitet wybierając ponownie tow. **Krwawicza** przewodniczącym, tow. **Zwolińskiego** zastępcę, tow. **Pelca** sekretarzem, tow. **Gąsiora** zastęp. sekr., tow. **Rudkę** skarbnikiem i tow. **Karwalę** gospodarzem.

Z życia robotniczego

AKCJA CENNIKOWA MURARZY KRAKOWSKICH

Dnia 13 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie zgromadzenie murarzy krakowskich w sprawie **walki o podwyżkę płac**, oraz w sprawie łamania ustawowego czasu pracy na budowach. Przemówienia wygłosili tow. Łapiński i Sawicki, w dyskusji zabierali głos tow. Ścibor Ignacy i Ścibor Adam, Tora, Świetlin, Ptak i inni. Domagano się między innemi uruchomienia **biura pośrednictwa pracy** przy Związku, ustalenia cennika płac akordowych itd.

W końcu uzupełniono sąd polubowny Związku wybierając do niego tow. Lipowskiego, Blarasyniego, Kolusińskiego, Gwoździa i Dukata.

FABRYKA PŁASZCZY — CZY MĘCZARNIA NIELETNICH DZIEWCZĄT

Z Tarnowa donoszą nam o skandalicznych stosunkach jakie istnieją w fabryce płaszczy gumowych w **Tarnowie**, przy ulicy Mała Strusina 22, której właścicielem jest powszechnie znany przemysłowiec p. Dar, kierownikiem p. Bloch. Pan ten jako kierownik fabryki zmusza niejednokrotnie młode dziewczęta do **pracy nocnej** a wynagrodzenie jest tak „sowite", że zaledwie wystarcza na czarny chleb! Zwracamy panu kierownikowi uwagę że za nocną szychtę płaci się 100% drożej od płacy dziennej, a powtóre nie wolno w nocy zatrudniać dziewcząt! Dalej zwracamy p. Blochowi uwagę na **brak higjeny** w fabryce. Ściany czarne nie bielone już od szeregu miesięcy, powietrze duszne pomimo że jest wentylator ale zawsze nie czynny, co najgorsza brak spluwaczek, sala bardzo duża gdzie pracuje kilkadziesiąt dziewcząt, pluje się na podłogę co sprzyja rozwijaniu się gruźlicy. To też prawie **każda z tych młodych pracownic zapada na płuca co już niejednokrotnie zostało stwierdzone przez miejscowych lekarzy Kasy chorych.** Czy Inspektorat pracy, nie ma odwagi pociągnięcia do odpowiedzialności winnych nie przestrzegania ustaw?!

Ruch kolejarski

ZEBRANIE KOLEJARZY DZIAŁU DROGOWEGO W KRAKOWIE

Dnia 1 bm. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie pracowników **działu drogowego w Krakowie** przy ul. Warszawskiej. — Zebraniu przewodniczył kol. Mazgała, sekretarzował kol. Kasina. — Sprawozdanie ze zjazdu krajowego, składali kolejno kol. Zaleński, Kasina i Strąg. — Delegaci użalali się, że ministerstwo komunikacji **nie załatwia wysuniętych postulatów pracowników drogowych** i mimo kilkakrotnych memorjałów ze strony centralnej sekcji drogowej tak aktualne sprawy jak **podwyższenie płac pracownikom sezonowym**, podwyższenie kredytów na inwestycje, sprawa przemianowania pracowników po roku próbnym na stałodziennych i wiele innych dotąd przez miarodajne czynniki **nie jest załatwiona!**

W gorącej dyskusji szereg kolegów z działu drogowego użalało się na **redukcję dni pracy** i bardzo nędzne zarobki wynoszące do 80 zł. **miesięcznie!** — W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję wysuwającą znane już czytelnikom „Naprzodu" postulaty kolejarzy.

Sprawy partyjne

WYKLUCZENIE Z PARTJI

Podajemy niniejszem do wiadomości Komitetu P. P. S. i organizacjom zawodowym, że **Józef Guzdek** z Wadowic b. organizator związku robotników budowlanych przez swoje lekkomyślne i niepoprawne postępowanie sam przez to wykluczył się z szeregów P. P. S. i Związków zawodowych w Wadowicach, wobec czego podpisane organizacje oświadczają, że od dziś nie biorą za niego żadnej odpowiedzialności. Wydane legitymacje P. P. S. TURa i Zw. Zawodowego na to nazwisko unieważniamy.

Komitet PPS w Wadowicach.
Rada Zw. Zawodowych dla Wadowic i okolicy.
Oddział TURa w Wadowicach.

We środę dnia 25 kwietnia 1928 r. o godzinie 7, a w razie braku kompletu o godzinie 8 wieczorem, jako powtórnie zwołane, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko" w Krakowie, Rynek główny L. 12.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokr. zawodów Spółdzielni zarejestr. z ogr. odpow.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1927.
3) Odczytanie protokółu z lustracji przez lustratora Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
4) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Zmiana statutu.
7) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej i trzech zastępców.
8) Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań przez Spółdzielnię, zaciągnąć się mających.
9) Wnioski i interpelacje.

Wszelkie wnioski na Walne Zgromadzenie należy wnosić na ręce Dyrekcji najpóźniej trzy dni przed Zgromadzeniem.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1928 roku.

Za Radę Nadzorczą:

Morawiecki Władysław sekr. **Giza Michał** przew.

SZYDŁOWSKI JÓZEF zgubił papiery wojskowe, wydane przez 1 pułk wojsk kolejowych w Krakowie, które unieważnia.

BLECHA JÓZEF, urodzony w 1899 r. w Sporyszu, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez komisję poborową w Żywcu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.